GODZIENNA

Ner 339. Rok 1832. CZWARTEK 20 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie:od wier. gr:15

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° 0,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27	3. 626	-- 3,8	-- 7,8	Żaden	Pochmurno	W nocy śnieg
18. 12	„	3. 089	+ 1,8	3,2	Południowy mocny	„	
3	„	2. 276	-- 1,7	3,0	„ „	„	
9	„	1. 759	-- 1,1	-- 3,0	Pł: zachodni mocny	„	Deszcz

Część Urzędowa.

Wdniu 21 grudnia r. b. 1832 o godz. 9 rannej w rynku głównym miasta Krakowa w gmachu Sukiennice zwanym, w drodze Exekucyi Sądowej odbędzie się publiczna licytacya ruchomości, a mianowicie stolarszczyzny, zwierciadeł, obrazów, landszaftów, i t. p. effektów. Chęć licytować mających na czas i miejsce oznaczone zgotowemi pieniądzmi zaprasza się.

Kraków 17 grudnia 1832 roku.
Teodor *Jaworski* Kom: Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 534 ciągnieniu dnia 19 Listopada 1832 roku, w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

51. — 17. — 12. — 45. — 33.

Przyszłe 535 Ciągnienie przypada dnia 27 Grudnia 1832 roku.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

Dnia 17 i 18 Listopada 1832 roku.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	17	15	16	—	12	15	9	15
— Żyta.........	9	—	8	—	8	—	7	15
— Jęczmie:...	8	—	7	27	7	—	6	15
— Owsa.......	5	15	5	10	5	—	4	15
— Grochu.....	8	—	7	15	7	—	6	—
— Jagieł......	34	—	28	—	26	—	25	15
— Rzepaku...	28	—	24	—	22	—	20	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.
Peszke. Kasprzycki. W.G.M. *Gołębiowski.* K. T

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

Warszawa 14 *Grudnia.*

Dla handlujących ważną jest wiadomość, że z Warszawy do Odessy bieg pocztowy tak ma bydź urządzony, iż listy z Londynu dochodzić mają do Odessy w przeciągu dni 14, a w 16 dni do Stambułu, przez statki parowe.

ROSSYA.

Petersburg 4 Grudnia.

Przez rozkaz dzienny Cesarski d. 25 listopada, dowódca Iszej brygady 2giej dywizyi kiryssyerów jenerał-major baron Piller, mianowany dowódcą Iszej brygady 2giej dywizyi ułanów.

Przez reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderu S. *Anny* Iszej klassy z koroną, d. 20 listopada za gorliwą służbę przy osobie J. C. M. Następcy Tronu W. X. Alexandrze, zostający w Orszaku J. C. M. jenerał-major Merder 1; za trudy w rządzeniu poruczonemi mu guberniami, jenerał-adjutant, Wileński wojenny gubernator i sprawujący obowiązki jenerał-gubernatora Grodzieńskiego i Białostockiego jenerał-major xiążę Dołgoruki.

Do Petersburga przybyli: Dnia 22 z. m. z Rygi, mistrz obrzędów hr: Kossakowski; d. 24 b. m. z Wilna, kamerher Obreskow.

PRUSSY.

Niższy Ren 29 Listopada.

Wojsko Pruskie w okolicy Jülich, podług wiarogodnych podań, nie przenosi liczby 22,000 ludzi; może jednak w bardzo krótkim czasie bydź powiększone; większa część bowiem armii Reńskiey czeka na dalsze rozporządzenie, prócz tego wiele innych pułków mają bydź w pochodzie dla obsadzenia Westfalii, która teraz jest prawie bez wojska. Żywność dostarczają po większj części magazyny królewskie w Jülich; a lubo zawarto kontrakty o znaczne dostawy z liwerantami, stało się to dla zapełnienia teraźniejszego ubytku. *(G. W.)*

FRANCYA.

Paryż 5 Grudnia.

Rząd wydał naysurowsze rozkazy, ażeby wszelką przerwano styczność z xiężną Berry, po za obrębem twierdzy la Blaye. Żadnych ani nawet rozpieczątowanych listów nie wolno xiężnie doręczać; czemu jednak trudno uwierzyć, ile że gazety i inne pisma z Paryża regularnie odbiera. Tym sposobem miała się zawiązać tayna korrespondencya przez zręczne ułożenie liter w szpaltach drukowanych, które porównawszy, całe myśli wyczytać można było. Baczne oczy szpiegów dostrzegły tego w dwóch lub trzech dniach; tajemnice jednak wykryte nie wielkiey mają bydź wagi. Ażeby w odległości swoich poznać przyjaciół, xiężna żądała dalekowidza, który i też natychmiast z Bordeaux przysłano. Pewien żołnierz przyniósł list do Blaye lecz niechciał zeznać od kogo pochodzi i do kogo jest adressowany, za co został do więzienia wtrącony, gdzie się dotąd jeszcze znayduje. *(D. A.)*

W czasie onegdajszych posiedzeń, król posyłał kilka razy, po wiadomości o rozprawach. Zaledwo Odilon-Barrot opuścił mównicę, pan Delaborde posłał królowi stenograficznie zebraną mowę.

Królewski prokurator w Blaye, na wniosek prokuratora jeneralnego w Rennes, żądał od gubernatora cytadelli, ażeby panna Kersabiec została wydana sądom, końcem odpowiedzenia na wytoczony przeciw niej proces. *(G. W.)*

BELGIA.

Journal de Francfort z d. 10 b. m. (który nadzwyczajną odebraliśmy drogą) zawiera pod tytułem »Pożar Antwerpii» co następuje: »Frankfort d. 9 Grudnia. Niepodobna już o tem wątpić! Nadzwyczajną drogą nadeszłe wiadomości donoszą że jenerał Chassé attakowany od strony miasta, postanowił je zniszczyć. Sztafeta smutną tę wiadomość wioząca przejeżdża w tey chwili przez naszą stolicę; a jeżeli można zawierzyć doniesieniom do Frankfortu nadesłanym, miasto stało się pastwą ognia który nieobrachowane zrządził szkody, a których skutki smutniejsze jeszcze bydź mogą. — Nie obwiniamy nikogo w tak stanowczey chwili, gdyż spory zaszłe między marszałkiem Gérard i kommendantem cytadelli antwerpskiey ogłoszonemi zostaną, a opinia publiczna bezstronnie osądzi sprawcę tak okropnego nieszczęścia.

Jedno z tutejszych pism, kończy swe uwagi nad teraźniejszym stanem rzeczy, w następujących słowach: »Pięć dni upłynęło, a ministerium tak z większości jak z mniejszości nie mogło bydź utworzone. Król jest w obozie, Bruxella jest bez rządu.» *(D.A.)*

Xiążę Orleanu miał bydź w niebezpieczeństwie utraty życia, gdyż bomba padłszy przed niem natychmiast w bliskości pękła.— Jutro jest dzień S. Barbary patronki artyllerzystów, którzy jutro zapewnie, będą ją chcieli uroczyście i godnie oświęcić. *(G.W.)*

PORTUGALIA.

Gazety Lizbońskie z dnia 9 aż do 16 z. m. zawierają liczne doniesienia o darach patryotycznych, tudzież szczegóły tyczące się podróży Don Miguela i infantek siostr jego, bawiących w Brage do 13 t. m. — Minister spraw zagranicznych vice-hrab. Santarem przesłał na dniu 17 listopada notę do angielskiego admirała Parker donosząc mu o blokadzie rzeki Duero i załączając w kopii korrespondencyą którą jenerał Santa-Marta rozpoczął z angielkim konsulem w Oporto i naczelnikiem angielskiey siły morskiey na wspomnioney rzece, z przyczyny zaszłych nieporozumień wynikłych z tey okoliczności, że baterye Miguelistów na południowym brzegu Duero wzniesione strzelając na okręta przed ujściem rzeki na kotwicy stojące mocno uszkodził kuttor angielski. Rząd portugalski odrzuca protestacyą angielskiego officera, odwołając się do tego że miasto Oporto ogłoszone jest w stanie oblężenia.

Morning-Post z d. 3 grudnia donosi z Plymouth, że podług tam nadeszłych wiadomości z Oporto dochodzących do 25 z. m. położenie Don Pedra bardzo miało bydź krytyczne, gdyż od czasu blokady rzeki Duero dał się czuć coraz większy niedostatek żywności a ciągłe bombardowanie miasta wzniecało niechęć ku Don Pedrowi. *(D. A.)*

NIEMCY

Münich 2 Grudnia.

Gazeta Monachiyska pisze z Monachium z d. 18 listopada: Szczęśliwy obrót, jaki los Grecyi wziął w nowszych czasach, musi koniecznie przedewszystkiem mieć błogi wpływ na nasze uczącą się młodzież, dla której Hellas przez kilkoletnie klassyczne nauki, stała się niejako duchową oyczyną, a radość ich tem bardziej jest ożywiona, gdy potomek naszego królewskiego domu, wstępnje na tron kraju, ową przed wiekami kolebkę wszystkich umiejętności, kunsztów i ludzkości, wśród błogosławieństwa wszystkich wiernych Bawarczyków. Tem radosnem uczuciem ożywiona młodzież tutejszej akademi udała się o godz. 6 wieczorem w nieprzejrzanym orszaku z pochodniami, na którego czele była muzyka, do rezydencyi królewskiej, gdzie deputacya z ich grona wybrana podczas, gdy w wielkim kole, utworzonem z niosących pochodni, na podwórzu Cesarskiem odegrano różne sztuki przy ponawianych odgłosach radości, miała szczęście wynurzyć naszemu królowi i królowi Ottonowi Greckiemu pełne uszanowania życzenia, i najuprzejmiej przez nich była przyjęta. *(G. U.)*

TURCYA.

Gazeta di Zara pisze z Serajewa pod dniem 2 listopada: »Mimo środków przedsięwziętych przez W. Wezyra, zbuntowało się jednak wielu Bośniaków konskryhowanych do jego armii: opuścili jego chorągwie i powrócili do domu. Ale w skutek rozważnego rozporządzenia, przesłanego przez W. wezyra gubernatorowi naszemu, schwytano wielu z tych zbiegów i odesłano do armii, gdzie surową karę ponieśli. Czynność ta była dostateczną do wrażenia trwogi w umysł nieposłusznych; owi zaś, których nie można było pojmać, trudnią się rabunkami i czynią niebezpiecznemi drogi tego i tak nieszczęśliwego krajn. *(G. W.)*

Rozmaitości.

HIOB THORN

(Ciąg dalszy.)

Oddalił się Mordeaunt od obrzydłego człowieka, i niemówiąc już ani słowa, poszedł ku zatoce, oddaloney o kilka minnt od domku, który dlań był rajem utraconym. W tey stronie przystani był brzeg nakształt ostrego klinu zakończony, przed którym morze niezmierną wymyło głębię daleko do lądu zachodzącą. W końcu tego klinu sterczała opoka mająca kilka stóp powierzchni we wierzchołku. Z tamtąd był widok na zatokę, a że była bardzo głęboką, fale które się ciągle obijały, nieznacznie w białe zmieniając się pianę ukazywały z dołu podobne skały ukryte.

Mordaunt usiadł na pochyłości skały, a myśli jego błąkały się po zdarzeniach zaszłych w ostatnich dwudziestu czterech godzinach. — Tym czasem nadszedł wieczór, a w krótce księżyc zjawił się zdala na rozjaśnionem niebie. Nie wiele jeszcze spoczął, kiedy liczne głosy słuch jego uderzyły, a pomiędzy niemi płaczny jęk się przebijał. Powstaje i spostrzega mnóstwo strapionych lu-

dzi którzy ku niemu dążyli. — Czekał na nich spokoynie. W oka mgnieniu postrzega Hioba Thorn idącego przed milicyją, i panią Grej w naywiększym pomięszaniu. Skoro Mordaunta uyrzała, zasłania sobie oczy i wydaje krzyk jękliwy, słuch aż do ogłuszenia rażący. Tłum otacza Mordaunta który bez naymnieyszy obawy staje w pośród niego a w tèm spogląda na ręce Thorna i zadrżał — były one krwią zbróczone.

»Cóż to się stało?« zapytuje groźnym głosem, a Thorn mu jeszcze głosniey odpowiada: «Leosia Grej została zamordowana.

Jakby piorunem razony skonał Mordaunt, załamał ręce, krew mu się w żyłach ścięła, oczy obłąkane słupem stanęły. — Strętwiał, oniemiał, a otaczający milczenie jego wzięli za powód o zbrodnię go obwinienia: ponieważ Thorn już od początku rzucił na niego porozumienie. Matka nieszczęśliwey panienki, z niewymowną szybkością biegnie ku niemu, i oskarza go głośno o zabóystwo na jej córce popełnione. Długi włos hebanowy unosząc się przy świetle xiężyca, jakby wiązki ślicznych paleń na ścianie góry, zachodnie niebo pozrywał. Lud ją wyprzedził. Sliczna jej twarz, na którey każdy rys i każdy muskuł zdawał się jey rozpacz wydawać, jakby od mnóstwa tłoczących uczuć miotany, a nadobna jey kibić, wpadała ciągle w nieznane dotąd poruszenia. — Była to okropna piękuość, ale pięknością bydź nieprzestała.

Mordaunt z podziwieniem spogląda na około siebie. Zdawało mu się że ta scena jest zmyśleniem, tak go odurzyła ta wieść pochodząca z ust obrzydłego przemycarza.

»Zbojco!« — krzyczała strapiona matka, »bierzcie go — on jest mordercą mojey pięknej, mojey kochaney Leosi! —

»Ja nie jestem mordercą! — Biorę niebo na świadectwo, żem nikogo niezabił. — Jest to potwarz, ale się ja do niczego niepoczuwam. — Dałbym się sam za nią zamordować — pocoż daremnie mnie posądzać?«

Thorn przyskoczył żeby go schwytać! —

»Nieprzystępuy do mnie« zawołał dziko, ja niejestem zabóycą, obeyrzyj twoje zbróczone ręce, a poznasz jakie są ręce zabóyca.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W Remi (we Francyi) uwięziono przystoyną panienkę nazwiskiem Klementynę Prat, mającą lat 21, którą oskarżono że otruła rozmyślnie swego oyca, matkę, siostry, stryja, ciotkę, kilka służących i wyrobników, przyczyna tey okropnej zbrodni dotąd nie jest wiadoma! Kochanek tey zbrodniarki Henryk Pemi mający lat 24, miał być uczestnikiem tey zbrodni!

Nowem zjawiskiem w Berlinie są liczne odczyty (prelekcye) prywatna zapowiedziane na zimę tegoroczną. Ociemniały historyk Müller będzie traktował o nowych dziejach Wieszcz powinien być ciemnym, powiada dawne przysłowie, ażeby zaś przedrzeć się przez zasłonę nowszey historyi, trzeba niejako mieć oczy wieszcza. O ziemiorodztwie fizycznem czytywać będzie prof: Kleden, o chemji doświaszalney prof: Lindes, a o jenerał-basie i kompozycyi Oto Nicolai. Oprócz tego dawane jeszcze będą wielorakie odczyty konwersacyjne o językach żyjących, oraz starożytnych, tak, że nie chodząc do szkół publicznych, można zostać *incognito* uczonym w zupełném tego wyrazu znaczeniu.

TEATR NARODOWY.

Dziś we Czwartek to jest dnia 20 grudnia 1832 roku daną będzie komedya ze spiewami w 1 Akcie z francuzkiego przełożona pod tytułem: *Waryat z Potrzeby*. Między pierwszą a drugą sztuką odegrane będzie przez Antoniego Kromińskiego na klarynecie *Siciliano Rondo* kompozycyi Jana Millera.

Poczem nastąpi Komedyo-Opera z francuzkiego naśladowana przez L. A. Dmuszewskiego w 1 Aakcie pod tytnłem: *Płaksa i Wesołowski*. Zakończy zaś *Spektakl* Wielki Koncert z Waryacyami, kompozycyi A. Baermann wykonany na Fletrowersie przez A. Kromińskiego.

DONIESIENIA PRYWATNE.